

Pokahontaz, Letnie dzieci (ft. YoT)

letnie dzieci, letnie dzieci
głupie cipy i cipowaci faceci
koty – kici, kici – kocić ich jak leci
nie umieją czytać, pisać, to analfabeci
chcą mówić o prawdzie, żyją w Matrixie
mają TEDxa, siedzą na Netflixie
zostawiają wprowadzić swoje śmieci w sieci, bo
focić byli wszędzie, ale myśleć to już nigdzie
ten gatunek zniknie, Darwin ich przeleci
beczy w swoich tekstach, myślę: „kurwa, gdzie ci źle ci?!“
cipko! problemom wychodzi się naprzeciw
to jest hip-hop. ucz się szybko, że życie kaleczy. to nie
hipno ekrany czy śliczne reklamy rzeczy
wpierdol gwarantowany, nadchodzi zima stuleci. płonąć
dzieci z zapawkami płaczą, nikt ich nie nauczył
nikt im nie dał kluczy, światło się nie świeci

Zimy życia, ciężkie czasy
Tworzą ludzi silnych, ludzi twardych
Letnich żywot, ich świat na tacy
Wyhoduje rasę słabych jak proch marnych

Letnie dziecko – tonąc w swym akwarium
Homo sedentarius pod ochroną
UNESCO
Opisuje świat kreatur i schematów za pomocą karykatur niczym
Mleczko
Idzie zima, chłodny klimat, powiedz, jak ty to wytrzymasz, kiedy zniknie
słoneczko?
Czy się zrekonfigurujesz albo tak zaadoptujesz jak Nosowska
Osiecką
hmm, widzę to czarno, wszystko marność
Nie pesymizm czyni mą przewidywalność
e-Asasyni hardo miela gębą gwarno, a z kąpielą
im wyleją ich nietykalność
Ci cisi mnisi siedzą, ślepi jak Krecik
Tyci, tyci wiedzą syci, tępi. Bez beki!
Wycisk dzieci, rezon leci. Sezon 3. w sieci
Dajcie wskrzesić w sobie mózgu stretching

Zimy życia, ciężkie czasy
Tworzą ludzi silnych, ludzi twardych
Letnich żywot, ich świat na tacy
Wyhoduje rasę słabych jak proch marnych